

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.
Dziennik Poznański
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paryżu 8
marek 50 fen. w Austrii 8 marek 50 fen., w Belgii, Włoszech,
Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 marek.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłata przyjmują
się w monachii pruskiej oraz w państwach do których
nie ma połączenia pocztowego, należących do państwa
pocztowe. W innych krajach zaś tylko za pośrednictwem
za których pośrednictwem (obacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.
Reklama
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one
frankowane.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librarie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurtu nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 19 marca.

Dzisiaj dopiero mają wyjechać z Petersburga nad-
wyzajni kurjerzy, za których pośrednictwem ma być
przemyślany pociąg mocarstwom, tj. Niemcom, Austro-Wę-
gom, Francji, Anglii i Włochom, traktat pokojowy, za-
arty w San Stefano. Równocześnie opuszcza stolicę
prorok Reuf pasza, pełnomocnik turecki, i udaje się
prost do Carogrodu. Kwestya kongresu tymczasem nie
pobita znaczącego postępu. Nie wiadomo na pewno,
czy przeskoczy, jakie stawała Anglia zwołaniu kongresu,
stały rzeczywiście usunięte, ani też nie ma wiarog-
ożności co do zwołania się w Berlinie areopagu dypl-
omatycznego. — Wedle Mémorial Diplomatique
gabinet angielski przedłożył Rosji następujące z
wielu stron propozycje: Bezpośrednie zakomunikowanie
osnowy traktatu pokojowego, zawartego w San
Stefano; cofnięcie wojsk rosyjskich przynajmniej o 30
mili angielskich od Carogrodu; przypuszczenie Grecji do
życia w kongresie; co się tyczy udziału Rumunii,
Chii i Czarnogóry w kongresie, to kwestya ta pozostaje
długo w zawieszaniu; doręczenie protokołu celem
zapewnienia doń i podpisania państwom neutralnym:
Parii, Portugalii, Szwecji, Danii, Belgii i Holandyi;
trwanie kongresu na sześć tygodni. —
n cya zaś miała zażądać, by w sferę spraw wscho-
dnie wciągnąć na kongresie trzech punktów, któ-
ry: Egipt, Tunis i Syria. Rząd francuski poru-
ził się już w tej mierze jak najzupełniej z Anglią i o-
trzymał zapewnienie, że gabinet angielski nie myśli wcale
obsadzenia Egiptu. Zgodność zapatrywać, jak pisał
Paryż do Polit. Corr., jest między Anglią a Fran-
cją zupełna i zamyka się na kongresie. Tym-
czasem wzmacnianie floty angielskiej w Dardanelach i o-
olicy a jednocześnie zajęcie przez Rosyan ważnych p-
ołości w pobliżu Carogrodu i systematyczne obsadzanie
agietami rosyjskimi tego miasta nadają położe-
nie raczej wojenny niż pokojowy charakter. — We-
le ostatniego telegramu carogrodzkiego wojska ro-
jskie przekroczyły rzekę (która? — nie mówi depesza)
niedzi Makrioi i San Stefano i zajęły pod Makrioi
z miejscowości. Inne oddziały rosyjskie przemasze-
wały do Domansdere w pobliżu Bukjudere, gdzie krą-
yacht „Car“ i „Eryklid“ i dwa statki torpedowe.
tychczas rząd turecki opiera się zajęciu przez Rosyan
bukjudere, więcej jednak niż prawdopodobnie, iż
sadzenie tej letniej rezydencji dyplomatów europejskich
stąpi niebawem. Równocześnie telegrafują z Carogro-
u, iż do Czadaldzy, Czekmedie i do San Stefano przy-
zło 23,000 Rosyan dla złuzowania gwardyi, która w
rodę ma wsiąść na okręty celem udania się do Odessy.
zwinie to wszystko rzeka światła na pokojowe zamiary
osy, a za nimi również nie zdają się przemawiać do-
śnienia o pospiesznym zbrojeniu się Rosji i przygo-
naniach do utworzenia milicyi. — Na uzbrojenia to
wracają baczną uwagę w Austrii, a według depeszy
iedeńskiej do National-Ztg. miał rząd austriacki
ezawodne otrzymać informacje, że Rosya koncentruje
pobliżu granicy austriackiej 18 pułków.
Za przykładem rumuńskiego ministra spraw zagra-
cznych widział się także i Risticz zniewołonym do
edagowania memoriału do mocarstw, w którym wy-
szczenia „żądania Serbii“ i domaga się przypuszczenia jej
udziału w kongresie. Do Polit. Corr. telegrafują
Białogrodu, iż minister Risticz uda się dnia 21 bm.
nadzwyczajnej misji do Wiednia a ztąd do Berlina.
Zatarg między Rosją a Rumunią zao-
za się coraz bardziej; Rosyanie dokuczają wszelkimi
żliwymi sposobami dotychczasowym swym sprzymie-
ncom i zachowują się w Rumunii zupełnie tak, jak
by byli w zdobytym kraju. — W tym tygodniu o-
ukaję zajęcia przez wojska rosyjskie Besarabii rumu-
jskiej; Rosya próbowała potrzebne przygotowania, aby w
kampanii zaprowadzić w nowo nabytą prowincję „ład
porządek“ rosyjski. — Rumunia nie będzie się opierała
wałtownej okupacji i ustąpi, zaniósłszy protest przeciw
bunkowi.
W Grecyi ukoilo się nieco wzburzenie skutkiem
wznowienia danego przez Rosyę, iż nie sprzeciwia się
ności na kongresie delegata greckiego. — Z Aten
telegrafują, że Turcy wysadzili dnia 17 pod Wolo na
d 15,000 wojska, przeznaczonych do stłumienia powsta-
w w greckich prowincjach. Według telegramu car-
rodzkiego wojska tureckie pobliży znajdujących się pod
nizdę w Tesalii i pod Kateriną w pobliżu Saloniki po-
stańców.

Panowie! Proszę was, abyście tej ważnej, ekono-
micznej sprawie całą poświęcili uwagę! Rozwiązanie tej
sprawy w duchu mego wniosku może mieć swoją tru-
dność, ale umotywowane jest nagłością.
Celem umotywowania mego wniosku trzeba namas-
przód rozebrać wypadki zaślepie w ostatnim czasie a do-
tyczące tego przedmiotu, bo, jak się panowie przekonacie,
dadzą pozytywny materiał do wyjaśnienia tej sprawy.
Przy przeszłorocznych obradach nad etatem zwróci-
łem uwagę w dniu 13 lutego 1877 na dwa ekonomiczne,
niedostatki w Prusach Wschodnich i Zachodnich, którym
im się przedzieli zapobiegnie, tém lepiej. Powiedziałem
wówczas: jednym złem jest to, że znaczne sumy idą do
Anglii za zagranicę węgla; drugim złem zaś to, że
węgiel w ogóle tak angielski jak krajowy jest jeszcze
zawsze za drogi, bo centnar kosztuje 100—140 fenigów
i nie można na nim oprzeć rolniczego przemysłu w tych
prowincjach. Powiedziałem dalej, że skutkiem tego lasy
prywatne i pokłady torfu w Prusach Zachodnich bywają
formalnie niszczone celem zadośćuczynienia żądaniom
rolniczego przemysłu i że skutkiem tego zagraża w przy-
szłości formalna klęska tym prowincjom a mianowicie
Prusom Zachodnim. Temu — powiedziałem dalej —
możnaby zaradzić przez dostateczne obniżenie taryfy
transportowej za węgiel szlaski, przez co by nie tylko
przemysł rolniczy tych prowincyi ale i produkcya węgla
na Szlasku podniosła się znacznie; administracye zaś ko-
lei żelaznych wynagrodzone byłyby dostatecznie przez po-
większenie się potrzeby węgla.
Panowie! Oto główne podstawy mych przeszłor-
cznych wywodów.
Ponieważ p. minister handlu nie był obecny w
izbie deputowanych a z ławy ministeryjalnej nie dano mi
żadnej odpowiedzi, zwróciłem się prywatnie z moim me-
moryałem w tym przedmiocie do p. ministra handlu i
zaszczyniony zostałem przez niego obszerną pod wszelkim
względem odpowiedzią. W tym piśmie ministeryjalnym
podniesiono trzy główne punkta. Po pierwsze, że za
inicytywę p. ministra obniżono koszt transportu na
kolejach toruńsko-wystruckiej i górnośląskiej za szlaski
węgiel do 0,76 m. za centnar i milę, bez doliczania ko-
szów ekspedycyi; powtóre, że przełożeni stanu ku-
pieckiego w Gdańsku i Królewcu protestują przeciw dal-
szemu obniżaniu taryfy za węgiel szlaski, boby przez to
handel tych miast angielskim węglem szkodził; po trzecie,
że zachodzi kwestya, czy administracye ko-
lejowe przy uchwalonych w ostatnim czasie taksach je-
dnolitych miałyby w ogóle jakie zyski.
Panowie! Co się tyczy pierwszego punktu, a mian-
owicie, że p. minister rozporządził obniżenie taryfy do
0,76 m. za centnar i milę, to z tego tu miejsca wy-
rażam p. ministrowi podziękowanie tych prowincyi za to
obniżenie, ale uważam je za półśrodek, nie prowadzący
do żadnego rezultatu; obniżenie to nie wystarczy, aby
można na tej podstawie utrwalić rolniczy przemysł w
tych prowincjach a nadto obniżenie to nie wystarczy do
wynagrodzenia administracyi kolejowych przez ilość
transportu.
Co się tyczy drugiego punktu, protestu gdańskiego i
królewieckiego kupiectwa, to takowy zdaniem mojem u-
pada zupełnie w obec tej prawdy, że korzyści takiej pra-
żożytnej komunikacji, wyciągającej soki żywotne z kra-
jów leżących po za temi miastami portowymi oraz ni-
szącymi jej, nie mogą być wcale w porównaniu z korzy-
ściami, jakichby powstały dla miast portowych z przybie-
rajacym dobrobytem krajów, leżących po za nimi, a je-
żeli protest ten upatrzyć nawet w dalszym obniżeniu ta-
ryfy szkodę dla rolniczych interesów, to w tym motywie
widoczny jest tylko krótkowzrost i fałszywie liczący
egoizm. Mieszkańcy Prus Zachodnich i Wschodnich, a
mogę pewno powiedzieć, wszystkich wschodnich provin-
cyi, tak osiedli w miastach jak po wsiach, nie wyjmując
Gdańszczan i mieszkańców Królewca, wszyscy razem i
osobno pragną gorąco obniżenia cen węgla; przedmiot
ten poruszany bywa ciągle na nowo przez prasę provin-
cyalną i ja sam nawet zadowolony zostałem w publi-
cznych pismach przez niemieckie Towarzystwo rolnicze
do zrobienia dalszych kroków w tej izbie; to też, pan-
owie, jest przyczyna, dla której w ostatniej sesji godzi-
nie tegorocznej sesyi wystąpiłem z tym wnioskiem.
Memoryały same, wystosowane przez pomienione
miasta Gdańsk i Królewce do p. ministra handlu w sku-
tek jego zapytania co do tego przedmiotu, których
odpisy był łaskaw przelać mi p. minister, zawierają
szacowny materiał, który właśnie obniżenie taryfy na
węgiel dla szlaskiego węgla aż do tego stopnia, aby kon-
kurencya angielskiego węgla stała się niemożliwą, przed-
stawia jako ekonomiczne zadanie rządu. Z tych memo-
ryałów bowiem pokazuje się, że przez Królewce i Gdańsk
przechodzi corocznie przeszło 7 milionów centnarów an-
gielskiego węgla do Prus Wschodnich i Zachodnich, za
który wychodzi do Anglii przeszło 6 milionów marek,
korzyść Anglii musi przystać być znaczna, jeżeli węgiel
angielski nie tylko jako balast jokrętowy, ale na okrę-
tach umyślnie ku temu celowi przeznaczonych wysła-
nym bywa do Gdańska i Królewca. Z statystycznych
zestawień memoriałów tych miast portowych pokazuje
się, że do każdego z tych dwóch miast corocznie przy-
bywa 4—500 okrętów naładowanych angielskim węglem.
Panowie! Rejestruję po prostu przytoczone cyfry dla
wzięcia ich na uwagę przez rząd i opinią publiczną, i
przechodzę do trzeciego punktu ministeryjalnego pisma,
a mianowicie do punktu traktującego o kosztach. Co
się tyczy kosztów transportu i zysków administracyi
kolejowej, to w tym względzie nie mogę stanowczo
wydawać opinii. Ograniczam się przeto na praktycznym
zestawieniu dochodu w pewnym danym przypadku i
wybieram ten przypadek, który uwzględnił p. minister
w piśmie do mnie wystosowanem, a mianowicie linję
od Królewskiej Huty aż do Hawy, które to mia-
sto, jak wiadomo, leży już po za Zachodnimi Prusami
w Prusach Wschodnich. W tym miejscu muszę nadmienić,
że w memoriale moim do pana ministra starałem
się o zezwolenie na ryczałtową sumę transportową dla
Prus Wschodnich i Zachodnich w wysokości 40 fenigów

za centnar, i że sumę tę postawiłem jako konieczny
postulat do dopomożenia rolniczemu przemysłowi w Prus-
ach Zachodnich i Wschodnich i do położenia końca an-
gielskiej konkurencji.
Pan minister odpowiada tedy w swém piśmie: Ta-
ryfa transportowa 40 fenigów za centnar w ogóle jako
suma ryczałtowa płaci się n. p. na linii od Huty kró-
lewskiej aż do niemieckiej Hawy, wynoszącej 583 kilo-
metrów czyli 78 mil, stopa ta jednolita daje tylko 0,512
m. za centnar i milę a więc coś więcej jak pół feniga.
Panowie! Spamiętajcie to sobie, przyjmijcie tylko
nawet pół feniga za centnar i milę i pozwólcie nam
właśnie co do tego przypadku zrobić rachunek kosztów.
Wystawmy sobie pociąg wiozący same tylko węgle a
złożony z około 40 wagonów — pociąg przeznaczony
do specjalnych przesyłek składający się, jak wiadomo, z
najmniej 30 wagonów i nawet przeszło 40 — każdy zaś
wagon napakowany 220 centnarami, to daje transport
8800 centnarów; licząc od centnara pół feniga na milę,
otrzymamy 4400 fenigów, czyli 44 marki na milę, a
więc za całą linję od Królewskiej Huty do Hawy, wy-
noszącej 78 mil, otrzymujemy poważną sumę 3432 marek.
Czy koszt transportu pociągu węglanego od Kró-
lewskiej Huty do niemieckiej Hawy zapłacone będą
tą sumą, w to nie wchodzi i ministerstwo pozostawiam
rewizyj tego rachunku. Możnaby mi jednakże zarzucić,
że zrobiłem rachunek przy pociągach przeznaczonych
do specjalnych przesyłek, a pociągi te nie chodzą na tej
linii; na to mógłbym po prostu odpowiedzieć, że jeżeli
nie chodzą na tej linii pociągi do specjalnych przesyłek,
to możnaby je zaprowadzić. Tymczasem z kompetentnej
strony powiedziano mi, że wysyłki okolicznościowe przy
istniejących już pociągach towarowych tańszymi są anieli
pociągi specjalne, gdyż ostatnie wymagają osobnej
obsługi; przy przesyłkach okolicznościowych musi ra-
chunek wypaść tańszy aniżeli przy pociągach specjalnych.
Tym sposobem, panowie, mieliśmyby odpowiedź na
wszystkie trzy punkta ministeryjalnego pisma, — co u-
ważałem za mój obowiązek przedstawić panom w publi-
cznym interesie, i obecnie przejdę do pierwotnego
umotywowania mego wniosku. Panowie! Nie chcąc się
zbytecznie rozszerzać, zaznaczę tylko interes krajowej
produkcji węgla oraz interes zatrudnienia robotników, a we-
zmę jedynie na uwagę rolniczy interes Prus Wschodnich
i Zachodnich. Najgłośniejszą produkcją rolnictwa tych
prowincyi jest, jak wiadomo, zboże i wełna. Nie potrze-
ba na to żadnego dowodu, bo fakta same przemawiają
za siebie, że przez samą produkcję zboża i wełny rolni-
ctwo nie może się dalej rozwinąć. Konkurencya zagra-
nicznego zboża i zagranicznego wełny z jednej strony,
wewnętrzne ciężary zaś z drugiej strony co rok wzrastają
i przenoszą już produkcję rolnictwa opartego na samem
zbożu i wełnie. Nadto w ostatnim czasie, panowie, na-
stała formalna moda przypuszczania szturmów do rolni-
ctwa. Zreassumujmy tedy wszystko to, co od 20 lat za-
szło tu w tej izbie, a przekonamy się, panowie, że pod-
czas gdy we wszystkich kierunkach stworzono ulepsze-
nia i ułatwienia, rolnika jednego tylko obciążono jeszcze
bardziej. Rezultatem tego, panowie, jest to, że żądania
stawiane do rolnictwa przechodzą po za jego możność,
że skutkiem tego wszyscy tak zwani dyktanci w rolni-
ctwie pobankrutowali już lub bankrutują i że nawet
ludzie, którzy za zawód obrali sobie rolnictwo, zgro-
żeni są w swym bycie. — Jeżeli tedy w obec ogólnej
klęski nie można rolnictwu zrobić żadnej ulgi, to należy
dać mu do ręki przynajmniej te czynniki, za pomocą
których mogłoby sobie samo pomóc, czynniki, któreby
nie tylko mogły podźwignąć produkcję rolnictwa, ale
nadto utrzymać na przyszłość produkcję ziemi. Pomie-
dzy temi czynnikami, panowie, jak wam wszystkim wi-
adomo, którzy macie do czynienia z rolnictwem, pierwsze
miejsze zajmuje przemysł rolniczy. Na drugie
miejsze postawiłbym jeszcze o ile możności jak najwięk-
sze fortyfikowanie rolnictwa przez rząd pod względem do-
starczania wszelkiego rodzaju nawozów, co jednakże nad-
mieniam tylko nawiasowo.
Panowie! Zwracam waszą uwagę na to, że w za-
chodnich i południowo-wschodnich prowincjach przemysł
rolniczy połączonym jest ściśle z produkcją ziemi i
idzie z nią ręką w rękę. Przemysł rolniczy podnosi tam
produkcję ziemi i zapewnia na przyszłość równocześnie
produkcję gruntu. Panowie! W prowincjach wscho-
dnych wcale tak się rzeczy nie mają, tu braknie węgla
a transport węgla krajowego i zagranicznego jest jeszcze
zawsze za drogi celem utrwalenia rolniczego przemysłu
i utrzymania go na równym stopniu z zachodnimi pro-
wincjami. Leży to jak na dłoni. Okoliczność ta za-
groża całej przyszłości rolnictwa w tych rolniczych pro-
wincjach; z jednej strony brak rolniczego przemysłu
uszczyplą produkcję gruntu, a z drugiej strony wy-
szukiwaną jest ta produkcja za bardzo i nie może za-
dość uczynić żądaniom stawianym do rolnictwa, a wre-
szcie lasy prywatne i torfiska idą na formalny łup celem
zadocławienia tym żądaniom. We wszystkich tedy
kierunkach jest, panowie, przyszłość wielce wątpliwą;
takie gospodarstwo jest tylko rujnowaniem ziemi, jest
rabulistycznym gospodarstwem, jakim się wyraził, i nie
ma żadnej przyszłości. Do tego dołącza się jeszcze
okoliczność, że ani drzewo ani torf nie daje pewnej po-
stawy rolniczemu przemysłowi. Gdzie drzewo, jak w
królewskich lasach, a ma to miejsce w Prusach Zachodnich,
płaci się 4 marki 50 fen. za metr, fabryk opalać drze-
wem nie można. Co się tyczy torfu, to wszyscy znawcy
przypnać muszą, że ten materiał nie daje żadnej pewnej
podstawy już dla tego, iż w mokrych latach używać go
nie można. Nadto tak drzewa jak torfu użyć tylko
wtedy można, jeżeli wywozka nie jest zbyt daleką. —
Słowem bez kosztów nie można myśleć o zdrowym i nor-
malnym podniesieniu rolniczego przemysłu; fakta dowo-
dzą tego w obu dwuch prowincjach na szerokie rozmi-
ary.

Zadaniem ekonomicznem, panowie, rządu jest przeto,
aby przez dostateczne obniżenie taryfy transportowej od
węgla dał podstawę rolnictwu pomienionych prowincyi,
aby na tej podstawie mógł się oprzeć rolniczy przemysł
i postępować porówny z przemysłem zachodnich i połu-
dniowych prowincyi. Pod tym tylko warunkiem może być
mowa o równych podatkach i równym ich podziale.
Wziąwszy w końcu na uwagę, że wschodnim pro-
wincjom należy dopomódz już dla zamknięcia ich od
wschodu, to wystarczające obniżenie taryfy transporto-
wej celem podniesienia produkcji tych prowincyi jest
najmniejszym żądaniem postawionem do rządu w obec
zwyčajnego położenia i niebezpieczeństwa dla rolnictwa.
Sądzę, panowie, że tym umotywoвав całkowicie
wniosek mój pod względem rolniczego przemysłu. Chodzi
teraz dalej o miarę obniżenia. Pod tym względem, pan-
owie, nie postawiłem w moim wniosku — jakście czy-
tali, żadnego kategorycznego postulatu by nie uprzedzić
życielowej opinii rządu i umożliwić wam wszystkim
przyjęcie mego wniosku. Wedle mojej nie przesadzającej
opinii środek, jakoby rząd przedsięwziął powinien, aby
Prusom Zachodnim i Wschodnim ułatwić sprawowanie
szlaskiego węgla oraz położyć tam konkurencji angiel-
skiego węgla, jest unormowanie sumy ryczałtowej dla
Prus Wschodnich i Zachodnich za transport węgla np.
40—50 fen. za centnar. Panowie! Taka dyferencyalna
taryfa, jeżeli ją tak nazwać chcecie, nie szkodziłaby po-
 pierwsze żądaniu krajowemu interesowi, jak to wyra-
żnie podnoszę, nie stoi bowiem w przeciwieństwie z in-
nymi taryfami dyferencyalnemi, a powtóre przez powieksze-
nie konsumpcyi węgla oraz podniesienie rolniczego prze-
mysłu powstałaby dźwignia dla produkcji węgla na
Szlasku i zyski kolei wschodnich zwiększyłyby się —
zyski kolei wschodnich, powiedziałem, panowie, bo pro-
dukta podniesionego rolniczego przemysłu transportowane
byłyby na tych kolejach. Co się tyczy sumy ryczałtowej
jako takiej, to sądzę, że porozumienie pomiędzy koleją
państwową a koleją górnośląską co do każdego trans-
portu węgla przewożonego po za Toruń byłoby moż-
nym i dla Prus Zachodnich i Wschodnich możnaby o-
znaczyć ryczałtową sumę.
W końcu należałoby, panowie, wziąć pod rozwagę,
czy rząd prawnie i materialnie jest w tém po-
łożeniu, aby mógł zadość uczynić memu wnioskowi.
Co do prawnej strony, rozstrzyga tu układ zawarty
pomiędzy koleją państwową a górnośląską Towarzy-
stwem kolejowym, układ zawarty pod dnem 13 paź-
dziernika 1865 r. Przypuszczając, że układ ten będzie
przedmiotem dalszej dyskusyi w tej izbie, przytaczam
tylko, iż wedle tego układu rady administracyjnej kolei
górnośląskiej wysłuchać należy co do spraw wewn-
trzych, ale że rząd zastrzegł sobie prawo wydawania nie-
zależnych uchwał, na co zwracam uwagę panów.
Na mocy tego prawa nakazał p. minister z własnej in-
icytywy, o czém mowa jest w jego piśmie, pomienione
obniżenie taryfy transportowej od węgla.
Co się tyczy strony materialnej, to zwracam
uwagę panów jeszcze raz na to, że głównie uwzględnić
należy punkt, iż obniżenie musi być wystarczającym
do utworzenia podstawy dla rolniczego przemysłu, po-
stawy, na którejby przemysł rolniczy tych prowincyi
mógł się oprzeć i na równym stopniu rozwijać się z
przemysłem zachodnich prowincyi. Po utworzeniu tej
podstawy administracye kolejowej wynagrodzone będą ilo-
ścią transportów. Panowie! Pod względem kolei żel-
aznych istnieje taka zasada, że bliskie i stałe interesa
płacącego za wysyłkę i odbierającego pieniądze za prze-
syłkę są z sobą nierozdzielne; jeżeli gdzie, to tu właśnie
zasada ta znalazłaby zupełne uznanie a produkta rolni-
czego przemysłu tych prowincyi w krótkim czasie
przyniosłoby znaczny zysk administracyi kolejowej. Ża-
danie obniżenia taryfy transportowej od węgla popierają
nadto taryfy westfalskie. W Westfalii na różnych kole-
jach istnieją taryfy, które dochodzą do 90/100 fen. za
centnar i milę; przypominam panom, że najnowsze obni-
żenie opłaty od szlaskich węgla na kolejach górnoślą-
skich i toruńsko-wystruckiej dochodzi tylko do 0,76 fen.;
a więc tam są taryfy tylko ta sze o 10/100 fen. Ma to
miejsce na linii Dortmund-Norderhamm lub Bremenha-
fen, która liczy 563 kilometrów, i na linii Dortmund-
Braker wynoszącej 328 kilometrów. Sądzę przeto, pa-
nowie, że co się jednemu daje, należy dać i drugiemu. Nie
widzę żadnej przyczyny, chybą że przyczyna jest tajemniczą,
dla czego tam opłata od transportu węgla ma być niż-
szą aniżeli u nas. Uwzględniwszy dalej, że linia Kró-
lewska Huta-Królewce jest dwa razy dłuższą, niż obie-
dwie pomienione linie, to materialnie wystarczy już mo-
tyw podwójnego oddalenia, aby pociąg jeszcze większe
obniżenia, niż na kolejach westfalskich. Jeżeli przeto w
Westfalii ze względu na angielską konkurencyę można
było obniżyć taryfę aż do 66/100 m., to w Prusach Za-
chodnich i Wschodnich prócz angielskiej konkurencyi
wchodzi jeszcze w rachubę przemysł rolniczy i podwójna
odległość. Na podstawie tych motywów uzasadnionem
byłoby tu zupełnie obniżenie taryfy od transportu węgla
aż nawet do 0,50 fen. za centnar i milę; i o toż byłobyś-
my, panowie, przy 1/2 fen., który na wstępie mego um-
otywowania doprowadził nas do praktycznego obliczenia
kosztów, a jak panowie widzicie, rachunek nie wypadł
zupełnie niekorzystnie. W obec tych zestawień możnaby
nawet zrobić rządowi zarzut, że pod tym względem ob-
chodzi się po macoszemu z prowincjami wschodnimi,
bo rzecz rządu było znać potrzeby i niebezpieczeństwa
tych prowincyi na podstawie praktyki w Westfalii z własnej
inicytywy postarać się o środki potrzebne do utrwalenia
w wschodnich prowincjach zdrowego przemysłu i po-
dniesienia rolnictwa. Tém pewniej przeto mogą liczyć
dzisiaj na to, że nie tylko wysoka izba przyjmie mój
wniosek, ale że i rząd nie dopatrzy zbyt wielkich tru-
dności, łączących się z przeprowadzeniem mego wniosku
— że owszem rząd uczuje się spowodowanym do zajęcia
się energicznem tą doniosłą, ekonomiczną sprawą, od
której załatwienia zależy przyszłość wszystkich wscho-
dnych prowincyi i w tej to nadziei proszę wszystkich pa-
nów o przyjęcie mego wniosku.

(Brawo!)

Po przemówieniu rządowego komisarza p.

MOWA posła Ignacego Łyskowskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu izby depu-
tów sejm pruskiemu posłowi nasz Ign. Ły-
sowski wniosek swój, jaki wczoraj na czele
ziennika zamieściliśmy, uzasadniał w spo-
b następujący:

Fleck zabrał raz jeszcze głos poseł p. Łyskowski i powiedział, co następuje:

Panowie! Pozwolicie mi tylko słowo kilka. Zamierzam mój wniosek jest z jednej strony zwrócić uwagę na potrzeby czyli przykre położenie rolnictwa w prowincjach wschodnich, a z drugiej strony polecić rządowi, aby postarał się o zaradzenie tym potrzebom. P. komisarz rządowy oświadczył, że rząd w tym względzie robi już i robić będzie, co jest w jego mocy. Wielu z panów mówców nie podołało się to, że zmiernie do taryfy dyferencyjnej.

Panowie! Pojmuję tylko w takim razie nienawiść do taryfy dyferencyjnej, jeżeli interesa jednej warstwy ludności narażone są na szwank ze strony drugiej, a konsumenci przez producentów i odwrotnie. Pod tym względem wniosek mój nie takiego nie zawiera; chcąc jednakże zadość uczynić panom, chętnie cofam mój wniosek na korzyść wniosku p. posła Dirichleta, który zawiera to samo, czego ja żądam.

*** National Zeitung** w numerze z dnia 17 b. m. w artykule pod tytułem: Niemiecko-polskie stosunki własności w W.K.S. Poznańskim pisze co następuje:

„Dziennik Poznański ogłosił niedawno temu szereg artykułów, mających tę zasługę, że przedstawiają ruch obrotów narodowości w prowincji poznańskiej, niemieckiej i polskiej, pod względem wielkiej własności ziemskiej. Artykuły te obejmują ostatnie 30 lat od r. 1848 do 1878 i dają dokładny pogląd na te majątki ziemskie, które w pojedynczych powiatach w ciągu tego czasu zmieniały swych właścicieli pod względem narodowościowym. Mówiąc dokładniej, znajdujemy tam wymienione te majątki, które przeszły z polskich rąk do niemieckich. Lubo w artykułach tych uwzględniona została tylko większa posiadłość a właścicieli własności zupełnie są pominięte, to jednakże nagie te statystyczne tabele wysoki budzą interes.

Cały obszar większej własności podany jest na 6,214,772 morgów; z tych było w roku 1848: w polskim ręku 3,717,837 morgów; w niemieckim 2,496,935 morgów. W roku 1878 następujący przedstawia się stosunek: polska własność wynosi 2,739,876 morgów, niemiecka 3,461,125 morgów. Polska własność zmniejszyła się zatem o 977,961 morgów; przed 30 laty przynosiła polska własność niemiecką o 1,220,902 morgów; obecnie zaś niemiecka własność przynosi polską o 735,020 morgów. Przejście to własności polskich w ręce niemieckie w przeciągu 30 lat ostatnich uważane pod względem rozległości majątków, — wykazuje następujący rezultat: 241,466 m. przypada na 14 dóbr z obszarem przeszło 10,000 m.; 227,354 m. przypada na 33 dóbr z obszarem przeszło 5000 m.; 495,370 m. na 224 majątków z obszarem niższym 5000 m. Nie tylko więc wielkie majątki, ale i średnia własność ziemiska i to daleko w większej ilości aniżeli wielkie majątki przeszła w ręce niemieckie.

Do niemieckiej własności zaliczone są naturalnie fiskalne dobra, które wielką ich część stanowią. Domeny obejmowały w r. 1848 z wyjątkiem posiadłości książąt Turn-Taxis, 766,506 m. Od tego czasu wzrosły o 53,696 m., tak że obecnie ma ten fiskus 820,202 m. Prócz tego różni niemieccy książęta posiadali w r. 1848 394,819 m., później nabyli jeszcze 118,005 m., obecnie więc posiadają 507,824 m. Fiskus i niemieccy książęta mają razem przeszło 1,328,026 m. czyli blisko 2/3 niemieckiej posiadłości.

Liczyby te przemawiają na pozór wiele za wzrostem niemieckiego żywiołu. Wedle naszego jednakże przekonania nie dają tego, czego spodziewać się należało. W pierwszym rzędzie żywioł niemiecki powinien był w obec polskiego na polu rolniczym daleko większe zrobić postępy z powodu swej większej doskonałości. Prowincja poznańska jest jedną z naszych najbogatszych prowincji pod względem naturalnej dobroci gruntu. Przypuszczać tedy należało, że rolnicza speculacja w Niemczech szybko i energicznie zabierze się do tak zyskownego pola. Mimo to prywatna speculacja nie nabyła w tych 30tu latach więcej jak rocznie po 26,550 m. Z pewnością, że niemieckim nabywcom nie stała na przeszkodzie brak majątków do kupna. Potrzeba tylko jednego rzutu oka na gospodarstwa w owych okolicach, aby się przekonać na tym, gdzie polska a gdzie niemiecka praca ręka. Wyjątek stanowią tu naturalnie liczne posiadłości, których polscy właściciele potrafili wydobyc się z dawniejszego trybu gospodarki i postawić posiadłości swe na równym, często wyższym stopniu racjonalnego, starannego gospodarstwa od swych niemieckich sąsiadów. Lecz zapadłych budynków, chudych krów i pól nie brak w Poznaniu, co wszystko wyzywa młodego niemieckiego rolnika do energicznego przedsięwzięcia. W obec tego wymienioną liczbę morgów przeszły co rok w ręce niemieckie własności nie możemy uważać za wysoką. Mianowicie od czasu jak koleje żelazne wschodnie powiaty otworzyły więcej niemieckiej centralnej komunikacji, dla lokowania kapitałów i dzierżawnych przedsiębiorstw otwarto się tam obszerne i korzystne pole. Epoka przemysłowych gospodarstw ujęła swego czasu wiele kapitału i ochoty przedsiębiorczej temu polu. Obecnie przecież po przejściu tej epoki przypuszczać należy, że prywatna speculacja weźmie na nowo na uwagę kierunek, który, pomijając już socjalne stosunki, mieści w sobie wszelkie warunki korzystnego rozwoju rolnictwa.

Jasną jest rzeczą, że rząd mógł i może dawać pod tym względem bardzo skuteczną pomoc prywatnemu przedsiębiorstwu. Jeżeli zaniechał tego przez czas dłuższy to właśnie teraz żądane od niego poparcie rolnictwa, powinno znieślić go do udziału w tej pracy w Poznaniu. Nie wątpimy, że o ile narodowa, ślepa nienawiść zechce stawiać zaporę usadowieniu się w Poznaniu niemieckiego żywiołu, rząd nie będzie się wahał otworzyć wolnego biegu strumieniowi, który musi raz dobieść swego kresu a dobiegnie go tym mniej boleśnie i lepiej, im prędzej obecnie, przy niezbyt silnym przeciwnieństwie narodowemu popływie. Atoli rząd ma przed sobą w Poznaniu i zupełnie proste pole do popierania niemieckiego rolnictwa. Służna to z pewnością zasada, jeżeli państwo będąc tam do nabycia własność ziemską, a nie znajdującą zaraz niemieckich nabywców dla siebie nabywa. Państwo posiada już obecnie w Poznaniu przeszło 820,000 m., bardzo znaczny obszar posiadłości. Próby, jakie robiono z domenami w Pomeranii, parcelując je, nie zawsze odpowiadały oczekiwaniom. Mimo to nie przekonaliśmy się o zasadniczej niepraktyczności owego prawa, sądzimy raczej, że właśnie w Poznaniu zastosowanie go wydałoby dobre rezultaty w skutek zupełnie odrębnych okoliczności.

Tu na 820,000 morgach fiskalnych posiadłości jest pole do niemieckiej kolonizacji, która tak pod względem rolniczym jak politycznym może mieć doniosłe znaczenie. Nie chodzi tu o to, aby państwo przez parcelację gruntów osiągnęło zysk przenoszący cenę kupna, lecz o to, aby bez pieniężnego zysku oddało ziemię w pracowite ręce niemieckich kolonistów, którzy pod politycznym

względem lepszy płaciliby państwu czynsz od wysokich dzierżaw i rent. Emigrowanie do innych części świata ustaje wprawdzie nieco w ostatnich latach, ale zawsze jeszcze odbiera państwu rok rocznie przeszło 20,000 ludzi. Pomiedzy nimi znalazłaby się pewno corocznie znaczna część, która by pod korzystnymi, lekkimi warunkami osiedlała się w domenach w Poznaniu. Przypominając sobie tylko należy postępowanie Fryderyka Wielkiego. Gdyby nie był miał całe tysiące swych Marchijczyków i Brandenburczyków przesadzać do nowych prowincji Prus zachodnich i Śląska, prowincje te dzisiaj jeszcze nie byłyby tym, czym są. Ważniejszą jest dla państwa, aby złamano szeregowaną nieprzyjaźń polskiego żywiołu niż że z owych domenów ciągnie się o ile możliwości jak największe zyski.

W lizbach przytoczonych artykułów nie ma żadnych wskazówek co do ruchu małej własności ziemskiej. Nie mniejszej przecież jest doniosłości, aby polski żywioł chłopski pomieszan był z gminami niemieckiego pochodzenia oraz aby polska szlachta otrzymała przeciwwagę w niemieckiej wielkiej własności. Tu ma państwo zadanie, którego energicznie jać się powinno.

Uwagi nasze nad artykułem powyższym, w którym się uwydatnia cała wartość stronnictwa niemiecko-liberyjnego, odkładamy do następnego numeru Dziennika.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał ministrowi domu królewskiego, ministrowi stanu baronowi Schleinitzowi i głównemu mistrzowi ceremonii, rzeczywistemu tajnemu radcy hr. Stillfriedowi wiadomość wielkich komturów król. orderu domowego Hohenzollernów.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Z miasta, 19 marca.

(Egzamina publiczne.)

+ Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się szereg popisów publicznych w szkołach tutejszych — na co zwracamy uwagę publiczności nasz. Jakiegóż są szkoły dzisiejsze, nie wypada nam ich spuszczać z oka, bo do nich zmuszeni jesteśmy posyłać nasze dzieci, a jeśli w żadnej innej chwili, to w czasie popisu publicznego przypatrzmy się z bliska i przysłuchajmy się na własne uszy, czego i jak tamże uczą. Tak tedy radzimy ojcom, matkom i wszystkim, którym przyszłość młodzieży leży na sercu, ażeby się jak najliczniej na popisy zbierali; pokażmy, że nie tylko mówią głośno, ale i czynem okazać umiemy, że nam chodzi o nasz język, który dzisiaj wszędzie poniewierają a nawet dzieciom po szkołach wydzierają.

Powypadane będą na okaz w każdej szkole zeszyty i osobne prace piśmienne, sporządzone umyślnie na popis. Nas naturalnie, jako Polaków, w pierwszej linii język i pismo polskie obchodzić powinno. To też przed-wszystkiem winni zebrani rodzice przejrzeć prace piśmienne polskie. Z nich łatwo przekonać się można, ile i jak w szkole w tym kierunku pracują. Nie daje to wprawdzie jeszcze miary, atoli — mądrzej głowie — dość dwie słowie, mówi nasze polskie przysłowie.

Z Szublińskiego, 18 marca.

(Wystawa rolnicza.)

„(Towarzystwo rolnicze dla powiatu szublińskiego urządziło w dniu 18 czerwca r. b. wystawę rolniczą w wsi Królikowie, pierwszą od czasu istnienia Towarzystwa. Od czasu ostatniej wystawy w Toruniu towarzystwa rolnicze polskie nie urządziły żadnej wystawy, zdaje się głównie dla tego, że władze rządowe w ostatnim czasie nie udzielały pozwolenia na takowe, podczas gdy nam poszło jak z płatka. Czekaliśmy wprawdzie dwa miesiące na odpowiedź, dostaliśmy jednak zezwolenie bez żadnych ograniczeń zupełnie podług życzenia, a do pomysłnego rezultatu przyczynił się niewątpliwie wybór miejsca wystawy na wsi. Z góry już jesteśmy przygotowani, że wybór wsi na miejsce wystawy surowej ulegnie krytyce, Towarzystwo jednakże po dokładnej rozprawie dla tego jednomyślnie za wsią się oświadczyło, że kosztu znacznie są mniejsze, a wystawa w powiecie nie mającym kolei żelaznej i tak na bardzo szeroki udział liczyć nie może; z drugiej zaś strony przy dobrych chęciach wystawa i na wsi udać się powinna, jak to widzieliśmy przed kilku laty na wystawie w Gromadzie w powiecie wyrzyskim.

Mamy też nadzieję, że jak zarząd centralny zażyczy nam nie szczędził, a nawet żądał subwencji z wielką gotowością udzielił, tak też i członkowie centralnego Towarzystwa gospodarczego nie pożałują trochę więcej może fatygi i wystawę jak najliczniej obeślą zwłaszcza, że komitet urządzający jak to zaręczyć możemy, wielką zwraca uwagę nie tylko na stosowne pomieszczenie wystawionych okazów ale i na wygodę zwiedzających gości. Mamy nadzieję wreszcie a do tego uprawniają nas dotychczasowe zgłoszenia, że wystawa będzie bogatsza, niżlibyśmy się na jej spodziewać można; gości zaś, sądzimy, że i dalej mieszkających zwabimy pokazaniem pluga parowego, który obok wystawy ma pracować.

O szczegółach nie będziemy się dzisiaj więcej rozpisywać, za kilka dni bowiem wyjdzie program z druku, dzisiaj tylko dodamy, że wystawa wprawdzie głównie bliższą ma obejmować okolicę, że jednakże z największą gotowością przyjmujemy okazy i z stron dalszych a komitet tym, którzy koleją do Nakła lub Bydgoszczy okazy przysyłać będą, dostawę z dworców na miejsce wystawy i z powrotem bez kosztów ułatwi.

Dzisiaj na tym poprzestajemy, gdy się więcej dowiemy, nie omisszamy podzielić się z czytelnikami Dziennika.

Sprawa wschodnia.

Angielskie stronnictwo neutralności kierowane przez Auberona Herberta (brata lorda Carnarvona) i Bradlauga, które 24 lutego poniosło straszną porażkę w Hyde-Parku, urządziło 10 bm. ponowne zebranie ludowe. — Powracam właśnie, pisze z Londynu korespondent angls. Allg. Ztg. z tego zebrania. Porażka rusofilów była i tą razą zupełną. Zebranie było zapowiedziane na godzinę 4 z południa. W przypuszczeniu, że stronnictwo wojenne zbierze się wcześniej na miejscu oznaczonym, przybyłem o godzinie 3 do parku. Zastąpiłem tam już około 10,000 a może i więcej osób. Wkrótce potem przybyło nowych kilka tysięcy — przeważnie młodych chłopaków — którzy nieśli olbrzymią chorągiew turecką i ze dwanaście sztandarów angielskich. Łatwo było zorientować

się, jaki duch panuje w zebraniu. Dwóch mówców, którzy chcieli przemawiać w duchu rosyjskim, wyrzucono natychmiast z parku. Około godziny 4 z południa pokryta była cała olbrzymia łąka niezliczoną ilością ludzi z najrozmaitszych stanów. Byli tam zamożni obywatele, robotnicy i bardzo znaczna ilość osób z sfer wyższych. Zdało się, że cały Londyn zebrał się na tej pięknej łące, na której możnaby zbudować osobne miasto. Zdało mi się, że było tam co najmniej około sto tysięcy osób. Z wschodniej dzielnicy Londynu, gdzie Bradlaugh zażywa wielkiego miaru i wpływu, zgromadziły się liczne tłumy rusofilów, należących do niższej warstwy społeczeństwa. Nagle pojawiły się białe chorągiewki, które oznaczały stanowiska zajęte przez Bradlauga i Herberta. Ostatni z nich wydrukował wczoraj w Echo odezwę podburzającą popółstwo do oporu przeciw stronnictwu domagającemu się wojny. Spodziewałem się, że pan Herbert po nauce otrzymanej 24 lutego okaże nieco więcej rozstrpocenia. Po godzinie 4 wszedł Bradlaugh na trybunę. Mówił bardzo krótko, bo w chwili rozpoczęcia mowy zbliżyli się przeciwnicy uzbrowieni w kije, drągi i chorągiewki, na których były przyczepione plakaty z napisami „wojna“ i podnieśli taką wrzawę, że niepodobna było usłyszeć słowa jednego. Mówca musiał opuścić park wraz z swoimi stronnictwami. Nie obešlo się także i tą razą bez bójki. Stronnictwo wojenne poturbowało mocno rusofilów. Niektórzy utrzymują nawet, że w tłumie i zamieszaniu zabito kilka osób, ale zdaje mi się, że te pogłoski są nieprawdziwe. Słowem, stronnictwo rusofilskie poniosło straszną klęskę. Na placu pozostali sami zwolennicy polityki czynu. Wyszedłem z parku przed godziną 5 zmęczony do najwyższego stopnia w skutek niezmiernego ścisłu poruszających się tłumów, które pomaszerowały pod gmach ambasady tureckiej. Zdało mi się, że dzień 10 marca był ostatnim dniem rusofilskiej agitacji.

Z Carogrodu, Bukaresztu i Petersburga donoszą równocześnie o powrocie wojsk rosyjskich do ojczyzny. Gwardye mają wsiąść na okręta w Bujukdere na Bosforze i być przewiezione do Odessy. Zarazem słychać, że generał rosyjski Dreutelen porozumiał się z rumuńskimi kolejami żelaznymi i z kompanią żeglugi naddunajskiej względem porobienia przygotowań dla przewiezienia części armii rosyjskiej. W Bułgarii mają pozostać cztery korpusy czyli około 100,000 wojska, pod których egidą ma się dokonać organizacja milicji bułgarskiej. Z różnych stron potwierdzają, że choroby epidemiczne przetrząsają rosyjską armię w Rumelii i Bułgarii w przerażający sposób, a co najgorsza, że nie tylko nie ma nadziei, aby choroby ustały, ale wszystko każe przypuszczać, iż będą się jeszcze potęgowały w miarę, jak zbliżać się będziemy do wiosny. Rzecz bowiem prosta: tysiące nieopierzanych trupów ludzi i zwierząt, rozsianych na polach Bułgarii i Rumelii, staną się rozsadnikami wszelkich miazmatów zaraźliwych w chwili, gdy śniegi topnieją i gdy pod wpływem promieni słonecznych w trupach owych rozpoczyna się, zawieszona przez czas mroźów, rozkładowa czynność. W Rumelii już właśnie rozpoczęły się one, bo tam wiosna wczesniejsza. To też tyfus, febra wschodnia i szpitalna gorączka grasują szalenie w oddziałach Hurki i Skobieleva. A ponieważ władze wojskowe nie są w stanie zarządzić zlewu a przerażone niesłychanym przetrędzaniem się szeregów straciły głowę, przeto wzmacniona przez czas wojny karności w wojsku rozwalniać się poczyna tak dalece, że przekształca się w otwarte bunt.

Z Bukaresztu piszą do Aug. Allg. Ztg.: Przebywających w niewoli rosyjskiej Turków przewożą od dni kilku z Rosji kolejami żelaznymi do ich ojczyzny, a sporo już pociągów napełnionych jeńcami przekroczyło granicę rumuńską. Znaczniejsza jednak część jeńców tureckich zostanie przewiezioną morzem do Turcji. Dla mieszkańców Rumunii wielkim byłoby szczęściem, gdyby koleje jak najniżej używano do przewożenia jeńców i wojsk rosyjskich. Między wziętymi do niewoli Turkami grasują ciągle w sposób przerażający różne choroby epidemiczne, a zwłaszcza tyfus; wszystkie prawie wozy kolej żelaznej zarażone są tą straszną chorobą, a im więcej są w użyczeniu, tym bardziej musi rozszerzać się choroba po kraju, który i bez tego olbrzymie ponosi ofiary. Obok żołnierzy, lekarzy i Siostr miłosierdzia szerzy się tyfus także między ludnością wiejską i miejską, a władze sanitarne i rady miejskie zmuszone są przedsiębrać obszerne środki ostrożności przeciw szerzeniu się tej epidemii.

Porta zawiadomiła telegrafem władze rumuńskie, iż przedsięwzięła wspólnie z Rosją potrzebne kroki dla zabezpieczenia ludności mahometańskiej w Bułgarii. Skutkiem tego doniesienia dany został rozkaz do cofnięcia z Bułgarii na lewym brzegu Dunaju wszystkich wojsk rumuńskich. Książę Karól wręczył wziętym do niewoli Edhemowi i Sadykowi paszom ich szpady i obdarował obu wolnością.

Z Carogrodu piszą pod dniem 9 bm.: Fyzyognomia stolicy jest niesłychanie pośpąną i usposobienie przygnębione. Dniem i nocą przebiegają silne patrole ulice miasta, obawiają się bowiem wybuchu powstania. W kołach rządowych zupełna panuje beznadzieja, apatia. Najgorsze tutaj zrobiła wiadomość, że kilka okręgów zamieszkałych przez Greków ma być wcielonych do przyszłego księstwa bułgarskiego. Rosyjanie uważają stypulację tę za rodzaj kary za kokietowanie Grecji z Anglią. Sultań od jakiegoś czasu nigdzie się nie pokazuje, nie odbywa nawet zwykłych do meczetu przejażdżek — Mówią, że jest chorym. O chorobie jego krążą najrozmaitsze pogłoski. Ma cierpieć jak jego poprzednik Murad na manię, iż ze wszelkich stron godzą na jego życie. Pogłoska ta jest tutaj bardzo rozpowszechnioną i wzbudza ogólne obawy, położenie bowiem tutaj jest tego rodzaju, że skutki zmiany tronu nie dałyby się w chwili obecnej przewidzieć. Bóstwo tureckie nie zdołałoby wytrzymać połączonego z takim przewrotem wstrząśnienia. Jako kuriozum należy nadmienić, że między tymi, którzy mają w Petersburgu w pogotowiu jako kandydatów na tron bułgarski wymieniali generała Ignatiewa, lecz z kandydaturą tą Rosya dopiero wtedy wystąpi, gdyby wyniesienie księcia batenberskiego miało natrafić na trudności.

Skoro mowa o kandydaturach na tron bułgarski, należy nadmienić, iż w kołach londyńskich utrzymywano, że Rosya chciała forytować na kandydata do korony bułgarskiej następcę tronu hanowerskiego. Lord Beaconsfield zawiadomił jednak króla hanowerskiego, iż wręcz jest przeciwnym temu projektowi, który nie byłby godnym księcia krwi angielskiej.

Zawarty dnia 3 bm. w San Stefano a dnia 17 bm. ratyfikowany w Petersburgu pokój rosyjsko-turecki jest trzynasty z rzędu, jaki zawarty został między Rosją a Turcją. Pierwszym był pokój 1681 r., drugi z Austrią również i Wenecją zawarty w roku 1699 karłowicki pokój, oba niepomysłne dla Turcji. Za to osiągnęła Turcja po wiadomości obsaczeniu Piotra I wraz z armią nad Prutem w roku 1711 korzystny pokój; również po wojnie prowadzonej także z Austrią w roku 1739 wyszła skutkiem traktatu zawartego w Białogrodzie z honorem. Szczęście odwróciło się całkiem od niej w roku 1774 w

znany traktacie pokoju w Kuczuk Kainardzi, kiedy znów za wstawieniem się Prus za Turcją w roku 1792 pokój zawarty w Jasach małe tylko na Turcję ofiary w obec Rosji nałożył. Podobnie miała się rzecz z pokojem zawartym w roku 1812 w Bukareszcie pod naciskiem wypawy napoleońskiej przeciw Rosji. Ostatnie mi były: za pośrednictwem Prus doprowadzony do skutku w r. 1829 pokój adrianopolski i pokój paryżski w roku 1856.

NIEMCY.

* Berlin, 18 marca. Zanim izba poselska przystąpiła do obrad nad przedmiotami, na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia zapisanymi, zabrał głos poseł Lasker dla sprostowania oświadczenia, jakie był na jednym z dawniejszych posiedzeń zdał co do wyroku, zapadłego przeciw p. Diest-Daber. Na posiedzeniu tym twierdził, że wyrok potępiający zapadł dla tego tylko, że nie dostawiono dowodu, który trudno w ogóle było dostawić, iż p. Diest wiedział, że twierdzenie jego jest bezpodstawne. Z przesłanych mu przez obrońcę p. Diest wyroków przekonał się jednak, iż sędzia pierwszej instancji wyraźnie uznał za okoliczność łagodzącą, iż oskarżony fakt przez siebie przytoczone słydał od takich osób, którym mógł wierzyć. Drugi sędzia nie wdał się w ogóle w konstataowanie tego faktu a w trzeciej instancji sprawa jeszcze nie rozstrzygnięta. Mówca wdziczyz jest obrońcy, że mu podał sposobność do autentycznego przedstawienia rzeczy.

Następnie przystąpiła izba do obrad nad projektami do prawa, dotyczącego uregulowania stanowo-prawnego stanu domów książęcych w Benthem-Tecklenburg i w Sayn-Wittgenstein-Berleburg. Poseł Windthorst z Meppen oświadcza, iż prawa, jakie projekta przedłożone nadają tym dawniej Rzeszy tylko poległym domom, są za szczerze, poseł Eberty zaś, przechodząc paragraf po paragrafie tego prawa wykazuje, że im nadano za rozległe prawa. Ostatecznie oświadczyła się większość za przyjęciem prawa wedle wniosków komisji.

Izba panów zajmowała się dziś prawem o kradzieżach leśnych, przesłanem jej przez izbę poselską w zmienionym brzmieniu. W dyskusji nad nim generalnej przemawiali pp. hr. Kospoth, hr. zur Lippe i hr. Brühl przeciw, baron Mirbach, Knebel, Winterfeld i Wever za przyjęciem uchwały izby poselskiej. Za tem oświadczyli się także komisarze rządowi tajni radcy Oehlschlager i Loewe. Z dalszego przebiegu posiedzenia nie zdają tutejsze dzienniki jeszcze sprawy.

Jak niektóre dzienniki tutejsze donoszą, przyjął król dymisy ministra skarbu p. Camphausena. Kreu. Ztg. zauważa przy tem, iż na pewno powiedziec nie może, czy wiadomość ta jest dokładna, jeżeli dzienniki rozumieją, przez to formalne podpisanie dymisy; dość, że p. Camphausen zasiadł dnia dzisiejszego na posiedzeniu izby panów, której jest członkiem, jeszcze na ławie ministeryalnej. Dymisy jednak faktycznie przyjęta została, a co najmniej, odebrał p. Camphausen zapewne już zezwolenie, że dymisy jego potwierdzoną zostanie.

Mówią tu, że hr. Otton Stolberg Wernigerode przybył z Wiednia na życzenie hr. Bismarcka; przypuszczać zaś można, że stało się to w tym celu, aby objąć tymczasowo prezesostwo w pruskim ministerstwie. Resultat rokowań, jakie z nim toczono w tej mierze, nie jest jeszcze znany; w kołach członków izby panów sądzą wszakże, że hr. Stolberg zapewne do ministerstwa — jak na teraz nie wstąpi.

FRANCYA.

* Paryż, 17 marca. Pan Bocher, uzasadniając na posiedzeniu senatu z dnia onegdajszego przy obradach nad prawem o stanie obłąkania wotum grupy konstytucyjnej, oświadczył pomiędzy innymi, że grupa głosuje za prawem tem dla tego, ponieważ uznaje konieczność podania się faktom dokonany i woli ludu. Wczoraj zaś oświadczyły główne organa bonapartystowskie z powodu rocznicy urodzin ekscesarzewca, że ukoronowaniem republiki demokratycznej musi być cesarstwo na najszerszej podstawie demokratycznej a p. Paweł Cassagnac, zamieszczywszy na czele swego dziennika Parys podobne oświadczenie, w którym pomiędzy innymi solenizanta wynosi pod niebiosa, tak dalej ciągnie: „Druga i to prawdziwa rzecz: pospolita, która nie kryje się za marszałka, rzecpospolita owa, która nie będzie się podtrzymywała przez niedołężne usiłowania senatu dogorywającego, zbliża się krokami olbrzymiem. Niechaj r. publikanie mają się na baczności! Co woda dla ognia, strzelec dla wilka, zandarm dla bandyty, tem będzie dla nich ekscesarzewicz! — Ordre oświadcza: „Roztrój pomiędzy stronnictwami politycznymi, rozpadanie się grup parlamentarnych, którego jesteśmy świadkami i nad czem boleują widzowie powierzeni, jest widocznym symptomem tego tyle potrzebego uproszczenia, poprzedzającego zawsze stanowczy przesilenia. W ten sposób wyłącza się cesarstwo z niebezpiecznego i zamąconego położenia i staje się koniecznością dla demokracji, która upaść nie chce.“

Journal officiel donosi, że dawniejszy minister wojny jen. Berthaut mianowany został dowódcą 18 korpusu armii w Bordeaux w miejsce jen. de Gramont de Rochefort, który przechodzi do rezerwy. Wedle innych dekretów mają w Besancon, Bordeaux i Lugdunie być założone obserwatoria astronomiczne i meteorologiczne a w Besancon prócz tego obserwatorium chroumetryczne.

Wartość importu w dwóch pierwszych miesiącach bieżącego roku dochodziła do 671,528,000, wartość eksportu do 426,245,000 fr. W odnośnych miesiącach zeszłego roku wynosiła wartość importu 593,129,000, eksportu 449,008,000 fr.

WŁOCHY.

* Do Germanii piszą z Rzymu pod dn. 13 m. co następuje: „W dniu 18 bm. ma się odbyć tajny konsystorz. W dniu tym, jak utrzymują powszechnie ma Ojciec św. ogłosić encyklikę do mocarstw katolickich, którą, jak mi żądzano, sam wypracował. W encyklikę nie ma być mowy o polityce. — Nowe ministerstwo jest jeszcze znanem. Wymieniają różnych kandydatów do tek ministeryalnych. Na posadę ministra skarbu wymieniają Seismitt Doda, na którym finansisci nie wiele dobrego sobie obiecują, bo jest jego zamiarem wloska rep. państwową zredukować z 5 na 2 1/2 procent. Na ministra wojny, generała Mezzacapo, uderza cała prasa, bo w porozumieniu z Depretisem bez wiedzy ciał prawodawczych zrobił 10 milionów lirów długu na organizację wojska. Osservatore Romano, organ papieży, pisze pod dnem 13 bm. co następuje: „Agence Havas donosi, że pod dnem 8 mar. wieczorem otrzymała z Paryża wiadomość, iż papież n

✠
Dnia 18 marca zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. sakramentami, najdroższa żona moja
Marcela z Sośnickich KULESZA
przeżywszy 60 lat. Pogrzeb odbędzie się w czwartek przed południem, o czym krewnych i znajomych uwiadomiamy w smutku pogrzeżeni
Szczury. (1498)

✠
Dnia 13 bm. umarł w Kowanówku po długich cierpieniach s. p.
Henryk Gosławski
o czym uwiadomiam rodzinę i przyjaciół
Antoni Zawadzki.
Nabożeństwo żałobne dn. 26 marca o godz. 8 w Kościecie.

POSIEDZENIE
reprezentantów miejskich w Poznaniu,
dnia 20 i 21 marca 1878
o 4 godzinie po południu.

Przedmioty obrad.

1. Ustan. etatu szkoły średniej za r. 1878/9.
2. dto. dto. zarządu długi " dto.
3. dto. dto. szpitala " dto.
4. dto. dto. pielegn. sierót " dto.
5. dto. dto. zakładu Ludwika " dto.
6. dto. dto. zarządu maszynami " dto.
7. dto. dto. dto. opłaty od psów dto.
8. dto. dto. dto. teatru " dto.
9. dto. dto. dto. gazowni " dto.
10. dto. dto. dto. wodociąg. " dto.
11. dto. dto. dto. kasy oszczęd. dto.
12. dto. dto. dto. lombard " dto.
13. dto. dto. dto. straży ogniowej " dto.
14. dto. dto. dto. zarządu kamel. " dto.
15. Udział w deszarzy rachunkom szkoły średniej za r. 1878/7.
16. Udział w deszarzy rachunkom szkoły obywatelskiej za r. 1878/7.
17. Udział w deszarzy rachunkom z długu zaciągniętego z funduszu inwalidów za r. 1878/7.
18. Wybór członka do deputacji kasy oszczędności.
19. Wybór członka do komisji szacunkowej do podatku klasowego dla 5 okręgu.
20. Nabycie hipoteki zapisanej na nieruchomości na Grobli Nr. 8. dla kasy oszczędności.
21. Wybór członka do kasy wdów i sierót pomocniczych.
22. Ustanowienie zamknięcia rachunków kasy kamelaryjnej za r. 1878/7.
23. Sprawy osobiste. (47)

SUBMISSION.
Die an den städtischen Baubehörden, den städtischen Strassen und Plätzen wie auf den Gas- und Wasserwerken vom 1 April 1878 bis dahin 1879 etwa benötigten
Maurer-Zimmer-Tischler-Maler-Glaser-Schmiede- und Pfister-Reparatur-Arbeiten und Lieferungen wie Eisenzeugbedarf sollen submittando vergeben werden.
Die bezüglichen Kostenanschläge und Bedingungen liegen während der Dienststunden im Bau-Bureau des Rathhauses vom 18 d. M. ab zur Einsicht aus.
Reflektierende wollen ihre Offerten ebendasselbst versiegelt mit der Aufschrift:
"Submissionsgebot auf die städtischen Maurer etc. Reparaturarbeiten und Lieferungen pro 1878/79" bis spätestens
Montag d. 25 März cr. Vormittags 10 Uhr
abgeben. Nach und Uebergebote bleiben unberücksichtigt.
Posen den 16 März 1878. (1466)
Der Magistrat.

Ediktalcitation.
Der Pfandbrief des neuen landschaftlichen Kreditvereins für die Provinz Posen Ser. IX Nr. 5020 über 100 Thaler = 300 Mk. ist von Frau Isabella Giffen Tyszkiewicz am 31 October 1874 in einem Briefe unter der Adresse: "Madame la Comtesse Potulicka à Wielkie Jezioro près de Kórnik" mit der Deklaration eines Wertes von 100 Thlr. bei der Kaiserlichen Post-Expedition in Kostrzyn aufgegeben, jedoch mit dem Briefe durch den flüchtigen Postschaffner Rostalski im Eisenbahn-Postbureau Nr. 14 Stettin - Breslau am 4 November 1874 entwendet worden. Der etwaige Inhaber dieses Pfandbriefes wird aufgefordert, sich spätestens bis zum 28 Februar 1879 bei uns zu melden oder die gänzliche Amortisation des Pfandbriefes zu gewärtigen.
Posen den 13 März 1878. (1495)
Königliche Direktion
des neuen landschaftlichen Kreditvereins für die Provinz Posen.

Na główny skład odebrała księgarnia J. K. Zupańskię dzieło pod tytułem:
Geograficzne imiona słowiańskie
zastósowane alfabetycznie według nazw ich niemieckich, włoskich, rumuńskich, węgierskich i tureckich z dodaniem niektórych łotewskich i innych zagranicznych spolszczonych przez S. Zupańskię.
Wydanie komisji językowej Akademii umiejętności w Krakowie. Cena 4 marki. (1157)

Kupna dóbr!
każdej wielkości od 100 hekt. począwszy aż do 5000 hekt. i wyżej poszukuje się poleceń z zamieszkałych miast kupców i prosię pp. właścicieli, którzy zamierzają dobra swoje sprzedać aby się iaskawie z zaufaniem do mnie udawać zechcieli.
Jzydor Licht
agent dóbr w Poznaniu
Teatralna ulica 3.

Walne zebranie
Spółki akcyjnej
teatru polskiego
w ogrodzie Potockiego w Poznaniu
dnia 30 marca r. b. o godzinie 4tej po południu w sali hotelu francuskiego.
Porządek dzienny:
1. Zagajenie i ukonstytuowanie się walnego zebrania.
2. Sprawozdanie dyrektora z czynności, z stanu kasy i interesów.
3. Sprawozdanie rady nadzorczej.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniossek o pokwitowanie.
5. Wybór członków rady nadzorczej.
6. Wniosek rady nadzorczej o zmianę § 22. a raczej o dodanie w nim po słowach każda akcja daje głos jeden, ustępu: "Żaden jednak akcjonariusz nie może mieć więcej głosów jak najwyżej 70."
7. Wnioski dyrektora.
8. Wnioski członków.
Poznań, dnia 9. marca 1878.
Rada nadzorcza.

Fotografie Ojca s. Leona XIII (1169)
w formie wizytowym po 40 fen., z przesyłką franco 45 fen., gabietowe po 1 marce, wysyłki moim nakładem. Sprzedaję z rabatem.
J. Chociszewski, Poznań.

GLIRICYN.
Nieomylny środek do wyniszczenia szczerów i myszy.
Żadna trucizna.
Zabójczy tylko dla zwierząt gryzających. Do nabycia z król. uprzyw. apteki pod orłem (C. Heinersdorff) w Chelmnie, Prusy Zach.
Cena puszek (około 700 gram.) 3 M.
Składy znajdują się u pp. apt. Weiss, dr. Mankiewicz, w aptece Brandenburskiej, Elsnera.
Skład główny w Nakle u p. apt. G. Weiss.

Towarzystwo rolnicze
dla powiatu szubińskiego
urządza w dniu 18go czerwca r. b. we wsi Królikowie
WYSTAWĘ
zwierząt, płodów, wyrobów rolniczych i przemysł.
Zgłoszenia najpóźniej do 20 maja do p. Rogalińskiego w Królikowie pod Retkowem. (1489)
KOMITET.

Nowości wiosenne
francuzkich, angielskich i krajowych fabryk na ubrania i paletoty odebrał i poleca po cenach jak zwykle umiarkowanych
M. Felerowicz
Róg Rynku i Wodnej ulicy 52.

Ostatnie ciągnięcie
ces. król. państwowych (Rothszylde) losów.
Wygrana główna fl. 300,000
Z losów państwowych 1839 r. będzie miało miejsce tylko to jedno i ostatnie ciągnięcie dnia 1 grudnia r. b., w którym wszystkie istniejące jeszcze losy z wygranymi w ogólnej sumie przeszło 8 milionów fl. wyciągnięte być muszą, dla czego na każdy los z pewnością paść musi wygrana, którą natychmiast po nastąpieniu płatności bez żadnego potrącenia wypłacimy. Sprzedajemy całe i piątki losów oryginalnych przy pomysłnym obliczeniu prowizji po kursie dziennym.
Asygnowane parcyalnie, wystawione za dwudziestą część piątki państwowego (Rothszylde) losu z 1839 r. kosztują M. 18. Większe udziały jak połówki, ćwiartki i ósemki obliczają w tym samym stosunku.
Przy wielkim prawdopodobnie udziale w tym ostatnim ciągnięciu trudno będzie dostać losów 1839 r. nawet po wyższym kursie, prosimy przeto, o jak najrychlejsze przesłanie nam zleceń. Zamówienia przy dodaniu odpowiedniej zaliczki przyjmujemy także a resztę może być spłaconą przy podniesieniu.
Grünwald, Salzberger & Comp., Kolonia. Hohestr. 164.
Dom bankowy i wexlowy.
Dobry i rzetelny agenci mogą się zgłosić.

Pod zasiewy wiosenne polecamy
pod gwarancją zawartości nasze doświadzone preparaty nawozowe, maki z kości i superfosfatu każdego rodzaju. **Prawdziwy leopoldhalski kainit, sole potażowe, saletrę chilijską** i wszystkie inne używane środki nawozowe. **Próby i cenniki na żądanie franco.**
Jerzyce pod Poznaniem. (1080)
Fabryka chemicznych nawozów
Maurycy Milch & Co.
Parowa fabryka
maki z kości i superfosfatów
B. Kupkego i Syna
w Rawiczu

poleca pod zasiewy wiosenne pod gwarancją zawartości makę z kości parowaną i z kwasem siarczanym preparowaną, superfosfatu w wszystkich składach, mierzwę pod rzepę, na łaki i pod kartofle. Stassfurtskie sole potażowe, saletrę chilijską, guano Bakera itd. (1429)
Najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorzkich
FRANZ JOSEF BITTERQUELLE
(FRANCISZKA JÓZEFA ŹRÓDŁO GORZKIE)
wyróżnia się w skuteczności swej przez to korzystnie pomiędzy innymi znanymi wodami gorzkiemi, że w mniejszych ilościach skutkuje a przy dłuższym użyciu nie wywołuje żadnych szkodliwych następstw. Wiedeń, 22 kwietnia 1877.
Odnacza się jak najkorzystniej przed wszystkimi wodami gorzkiemi w Budzie przez smak łagodny i znakomitą skuteczność: przeciw katarowi żołądka i kiszki, habitudnemu zatwardzeniu, przeciw zatrzymaniu się krwi i uleżaniu krwi do szlachetnych organów, przeciw hemoroidom, brakowi apetytu itd.
Dyrekcja powz. domu chorych w Budzie, 25 sierpnia 1877.
Nie sprowadza przy dłuższym nawet używaniu żadnych złych skutków.
Wiedeń, 10 sierpnia 1877.
Radca dworu prof. dr. v. Bamberger.
Bezwzględnie skutkuje szybko, pewno i bez bólu. Wąrsburg, 26 lipca 1877.
Radca tajny prof. dr. Scanzoni baron Lichtenfels.
Skład u aptek. dr. Mankiewicz w Poznaniu, dalej w zapasie we wszystkich składach wód mineralnych. Pisma o zdrowiu itd. bezpłatnie przez dyrektora rozsyłek w Buda Peszcz. Doza normalna pół szklanki od wina.

Owies
ang. sztandarowy w wyborowym ziarnie poleca do siewu (1500)
A. Bakowski
dom rolniczy.
Zwracam teraz mianowicie uwagę na mój skład palonej i surowej
KAWY
i polecam ostatnią już od 90 fen. za funt w balach. Próby na zwątrż akuratanie, (1493)
Jakób Appel
Wilhelm. ul. 9.

Kawy
z ostatniej aukcji amsterdamskiej w wielkim doborze w nader czystym i dobrym smaku polecamy surową hurtownie i częściowo, począwszy od 95 fen. za funt, oraz codziennie świeżo paloną w znanym dobroci (933)
W. F. Meyer & Co.
Wilhelmski plac 2.

Wielkoziarnisty astr. kawior, wędzonego, reńskiego i wezerskiego **Jososta**, elbl. obryzmie **minogi**, baltickie marynowane i stralsundzkie opiekane **śledzie**, wędzonego **węgorza**, **tułste bydlinki**, wszystkie gatunki **sérów**, **s. rdymki** franc. w oliwie, **kulafony** jako też i świeże **szczupaki** polecamy (1503)
W. F. Meyer i Spółka.

170 macior
zdalnych do chowu i
100 skopów
3 letnich z szlachetną i obfitą wełną. Odbiór zaraz po strzyżu.
200,000 Marek
pieniędzy małoletnich jest na dobra ryerskie do 3/4 taksy poznańskiego ziemstwa do wywyżczenia przez (73)
Gersona Jareckiego
Sapieżński plac 8.
Jest na sprzedaż
FOLWARK
1 1/2 mili od Poznania, obejmujący 375 morgów ziemi z pięknymi łąkami i torfem. Mający chęć kupna raczą się zgłosić do Ekspedycji Dziennika Poznańskiego pod Nr. 1501.
FOLWARCZYK
objętości 163 morgów dobrej roli i łąk, w powiecie średzkim, z kompletnymi budynkami i inwentarzem, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania lub wdzierżawienia. (1499)
Kamiński w Ostrowie.

Nauczycielka,
Polka, znająca język francuzki i niemiecki, nadto biegła w muzyce poszukuje od 1 kwietnia miejsca nauczycielki lub towarzyszyki. Zgłoszenia przyjmują Eksp. Dziennika pod Nr. 1478.
Rodziecom! Z nowym półroczem od 1 kwietnia lub Wielkonoce przyjmie się w jednym z niżej wymienionych w Poznaniu kilku uczni
Rodziecom,
chcącym oddać synów swych pod dozór sumienny nauczyciela gimn. na prowincyi wskazuje adres Eksp. Dzienn. Pozn. p. Nr. 1439.
Zdatnego subiekta
poszukuje natychmiast cukiernia
B. Logi w Gnieźnie.

Młodzieniec
z dobrego wychowaniem i wykształceniem (wyż. kl. gimn.), chcący uczęścić się budownictwa, znajdzie natychmiast pomieszczenie. (1477)
L. Olszewski, budowniczy, Nakło.
Fabrykant pragnie wejść w stosunki z kupcami, którzy potrzebują **mosiężnych kółek** (Fallringe) dla rymarzy i siodłarzy. Na życzenie przesyła na próbę dla 2 koni. Łask. oferty sub G. P. G. 1487 do Eksp. Dziennika.

POSADA NAUCZYCIELKI
w Dominium Trzępciny (Jankhoff) w powiecie świeckim w Zakusach, jest opróżnioną. Reflekt. pp. nauczyciele o tę posadę zechcą zgłosić do Patrona niżej podpis. do **Marcinkowa górnego** Gąsawa.
A. KarSKI

Nauczyciel domowy
zdolny 9cioletniego chłopca z dobrą znajomością naukowymi w ciągu jednego przysposobi do kwarty gimnazyalnej, miejsce od 1 kwietnia r. b. **Dom. P. sinów p. Robakowem. P. 300 Marek.**

Służący
posiadający chlubne świadectwa, miejsce, żona może być praczką lub naryą. **Pleszew N. N. 100** po stałe.

Michał Śniegocki
obecnie zamieszkały w **Katowicach** Górny Szlaku, był oficer kawalerii, dyktantem i następnie przez kilka lat blisko przez ministerstwo robót publicznych **Inżynier** drog i mostów stał. **Bułgari** zatrudniony, obeznany dokłądnie chodowaniem postępowem, jedwabiami własnej wieloletniej praktyki tak w **Bułgarii**, jak i w **Bułgarii**, oprócz języków krajowych, **bułgarski**, **grecki** i **łaciński**, wypłynął wojennym do opuszczenia Turcji zmierzając poszukiwać jakiegobądź zatrudnienia w przemyśle, najprzystępniejszymi warunkami, byle na ziemi ojczystej.

Dominium **Wiśniewo** pod cieniem szuka

furmana
nieznanego; listy i świadectwa wysłać być mogą pod adr. E. K. w **Wiśniewo** pod Wojcinem, poste restante.

Urzednik gospodarczy
żonaty, w sile wieku, bez rodziny poszukujący od 1 lipca br. trwałej posady. Łaskawe pytania przyjmują w księgarni Wny. p. Konstanty Zupański.

RZADZCA,
obeznany z wszystkimi gałęziami gospodarki, mogący przedłożyć chlubne świadectwa poszukuje stosownego miejsca. Reflekt. raczą swe oferty przesłać pod adresem **C. poste restante Czempin.**

Dom. Kurcew
pod **Kotlinem**
potrzebuje od 1 kwietnia zdalnych **kucharza** i **grodnictwem**. (1437)
STANGRET
z kilkoletnią praktyką sweo. o zawstępnym poszukuje miejsca od 1 kwietnia. Jednocześnie wiadomość w biurze **Fontofana** cza, Poznań, Bazar.

Miejsce
kucharza i służącego
w Gogolewie pod **Górką** już zajęte.

Agencja Fontowicza
Poznań, Bazar, poleca i **guwernantkę**, Francuzkę, wysoko kształconą, do ukończenia edukacji, posługującą angielski język, muzyką, pensyi talarów.
Guwernantkę, Polkę, muz., **Angielkę**, francuzki język, pensyi talarów.

Biuro zleceń
P. Skokalski
w Wrocławiu, **Paradisestr. 36** poleca
bony, guwernantki, guwernantki, maszynistów, urzedników gospodarczych i dz. wszelkiego rodzaju. Także przyjmują wszelkie zlecenia i wskazuje na dobre bony i pieniądze.
Za kilka dni przybędzie d. **Pleszew** w celu rozpoczęcia **kursu tańca** (1502)
ROCHACKI, metr tańca, wjsz.

Falszywe Blaski
komedia w 1 akcie.
MOSKAL
komedia w 1 akcie.
HALKA
wyjętek z 2 aktu.
Szlachta czynszowa
komedia w 1 akcie.
Początek o godzinie